

Bezsilność w obec zagranicznych firm

23 maja 2016

Działa ich 26 tys., tymczasem w 2014 r. skarbówka przeprowadziła zaledwie 107 kontroli stosowanych przez nich cen transferowych! Okazuje się, że uprawiana przez podmioty z kapitałem zagranicznym tzw. „optymalizacja podatkowa” ma dla naszego kraju druzgocące skutki. Luka w podatku dochodowym od firm i przedsiębiorstw w czasach rządów PO-PSL (2008-2015) z roku na rok była coraz większa. Zagraniczne korporacje osiągały w Polsce coraz większe przychody, ale płaciły naszemu fiskusowi coraz mniejsze podatki. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy była bezsilność urzędników skarbowych błogosławiona decyzjami poprzedniej ekipy rządowej.

Zgodnie z oficjalnymi statystykami – 500 największych firm z kapitałem zagranicznym, które w latach 2011-2013 działały na terytorium Polski, odprowadziło ponad dwa razy mniej podatku CIT niż 500 największych firm z polskim kapitałem. Z raportu organizacji Global Financial Integrity (GFI) wynika, że Polska jest liderem w UE jeśli chodzi o drenaż środków finansowych przez zagraniczne podmioty. Oficjalne raporty Komisji Europejskiej również to potwierdzają. Zdaniem Brukseli nasz kraj tracił do tej pory z powodu stosowania przez zagraniczne podmioty agresywnych optymalizacji podatkowych od 30 do nawet 48 mld zł rocznie.

Można zadać pytanie – jak to jest możliwe? Jak to jest możliwe, że zagraniczne korporacje i firmy z udziałem obcego kapitału w ostatnich latach uzyskiwały coraz większe przychody, a jednocześnie płaciły znacznie mniej podatków? Odpowiedź jest prosta – wszędzie tam, gdzie rosły przychody, a kwoty odprowadzanego podatku CIT malały, stosowano różnego rodzaju formy optymalizacji podatkowej. Jedną z jej agresywnych form jest stosowanie tzw. cen transferowych. Na

czym to polega? Działająca na terytorium Polski zagraniczna spółka-córka płaciła swojej spółce-matce (mającej siedzibę zagranicą) za określone dobro lub usługę (np. korzystanie z logotypu czy usługę doradczą) znacznie wyższą kwotę, niż wynosi wartość rynkowa takiego dobra lub usługi. Dzięki temu spółka-córka mogła wpisać koszt zawyżonej faktury za dane dobro lub usługę w koszty uzyskania przychodu, a tym samym zmniejszyć swoją podstawę opodatkowania i odprowadzić do budżetu państwa mniejszy podatek CIT.

I teraz uwaga – kiedy wiemy już co to są ceny transferowe i dlaczego zagraniczne podmioty stosowały je na potęgę, aby maksymalizować drenaż kapitału i minimalizować zobowiązania podatkowe w Polsce, zgadnijcie – ile kontroli obejmujących kwestie cen transferowych przeprowadzały do tej pory rzędy kontroli skarbowej (UKS) w Polsce? Okazuje się, że na 26 tys. działających w naszym kraju podmiotów z kapitałem zagranicznym, w 2013 roku UKS przeprowadziły zaledwie 142 postępowania. Rok później było jeszcze gorzej. UKS przeprowadziły tylko 107 kontroli cen transferowych!

Niestety, taki stan rzeczy błogosławiła swoimi decyzjami poprzednia ekipa rządowa, która zamiast ścigać przekręty zagranicznych korporacji, nakazywała urzędnikom skarbowym skupić się na drobnych polskich przedsiębiorcach prowadzących 1-osobowe działalności gospodarcze. Pozostaje mieć nadzieję, że zapowiedzi nowej ekipy, z których wynika, że głównym przedmiotem zainteresowania kontroli fiskusa będą teraz stosujące różnego rodzaju formy optymalizacji podatkowych zagraniczne podmioty, nie pozostaną tylko na papierze...

Na podstawie: Mf.gov.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl